

By nie być zmęczonym przed szychtą...

Mało kto spoza branży zdaje sobie sprawę z tego, iż ok. 25 proc. energii górnika na każdej zmianie może być zużywana na dojeżdżenie i powrót z miejsca pracy. I to z przyczyn od niego niezależnych. To z wielu powodów problem nader ważny, tym bardziej że drogi dojeżdżania od szybu do stanowisk pracy – na co zwrócił uwagę również Wyższy Urząd Górniczy – stale się wydłużają. W niektórych kopalniach dotarcie do wyznaczonego stanowiska zabiera górnikom nawet ponad 100 minut. Takie same odległości, wynoszące nawet ponad 9 km, muszą pokonać w drodze powrotnej do szybu. To sprawia, że efektywny czas pracy górnika podczas szychty wynosi przeciętnie 3,5 godz.

Pokusa silniejsza niż rozsądek

– Wymiar ekonomiczny tego stanu rzeczy to jedno, ale nie mniej ważne jest również to, że zmęczony pracownik może stanowić potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa pracy. Tak własnego, jak i współpracowników – podkreśla rzecznik, doradca prezesa WUG Jolanta Talarczyk.

O tym, że w kopalniach podziemnych ma to znaczenie szczególne, nikogo przekonywać nie trzeba. Pokusa skrócenia sobie drogi, korzystając np. z nieprzystosowanego do jazdy ludzi przonośnika taśmowego, bywa często silniejsza niż rozsądek. To wiadać w statystykach.

Z danych WUG wynika, że w 2010 roku niemal co drugi ciężki lub śmiertelny wypadek w kopalniach węgla kamiennego miał związek ze środkami transportu. Rok później liczba najtragiczniejszych wypadków zmalała do kilkunastu procent, a w bieżącym roku,

według stanu na 25 listopada – na 13 wypadków śmiertelnych (w analogicznym okresie roku ubiegłego było ich 21) i sześć ciężkich (w roku 2012 było ich 10) – miały miejsce trzy wypadki śmiertelne i dwa ciężkie, których przyczyny związane były właśnie z podziemnym transportem ludzi lub materiałów.

Uznano zatem, że jedną z metod prewencji wypadkowej może być przystosowanie przonośników taśmowych do jazdy ludzi. WUG przeprowadził dla różnych grup pracowników kopalń szkolenia, a także przygotował i rozpowszechnił wśród przedsiębiorców poradnik pt. „Zasady bezpiecznego prowadzenia jazdy ludzi w podziemnych wyrobiskach zakładów górniczych”. Dość obszerny to dokument, opisujący szczegółowo krok po kroku jak należy się przygotować do rozpoczęcia jazdy ludzi, oczywiście przy odpowiednim nadzorze, jak ową jazdę kontrolować, jak często należy poddać przeglądowi każdy układ transportu przonośnikami itd.

Bariery do usunięcia

Oczywiście, by ten sposób transportu mógł być szerzej praktykowany tam, gdzie z różnych przyczyn nie mogą mieć zastosowania różnego rodzaju podziemne kolejki, muszą zostać usunięte bariery, a są nimi m.in. gabaryty istniejących wyrobisk i brak możliwości zabudowy w nich niezbędnych urządzeń, by jazda ludzi na przonośnikach mogła się odbywać z zachowaniem bezpiecznego odstępu od ociosów, stropu i elementów uzbrojenia wyrobiska. Tak więc – na co zwracają uwagę fachowcy – już w fazie projektowania wyrobiska należy zaplano-

wać odpowiednie przekroje w miejscach przeznaczonych na zabudowę pomostów do wsiadania i wysiadania pracowników, a także zadbać o to, by ów transport nie zakłócał odstawy urobku oraz przewozu materiałów.

O tym, że są to bariery do pokonania świadczą przedsięwzięcia zrealizowane chociażby w ZG „Sobieski”, gdzie funkcjonuje już sześć przonośników taśmowych przystosowanych do przewożenia ludzi. Łączna długość ich trasy wynosi niemal 6 km, co wyraźnie przyczyniło się do znacznego zmniejszenia najczęściej powtarzających się takich wypadków, jak poślizgnięcia czy potknięcia. Na początku tego roku w kopalniach węgla kamiennego czynnych było 1900 przonośników taśmowych o łącznej długości ok. 682 km, z czego tylko 16 – o długości ponad 12 km – przystosowanych zostało do transportu ludzi. Korzystają z nich górnicy w następujących kopalniach: we wspomnianym już ZG „Sobieski”, a także „Murcki-Staszic”, „Piekary”, ZG „Janina”, „Pokój”, „Jas-Mos”, „Piast” i „Wujek”.

Specjaliści z Wyższego Urzędu Górniczego przekonują do tego, by dobre praktyki, stosowane zwłaszcza w ZG „Sobieski”, naśladować i upowszechniać. Wyrażają także nadzieję, że tego typu udogodnień będzie przybywać. W dobrze pojętym interesie spótek węglowych, a nade wszystko samych górników. Można bowiem sprawić, by górnik nie rozpoczął swej szychty zmęczony żmudną wędrówką w coraz trudniejszych, z uwagi na coraz głębiej położone pokłady, warunkach.

Jerzy Miemieć

Z innowacją bezpiecznie

Wyższy Urząd Górniczy oraz Fundacja „Bezpieczne Górnictwo” poszukują pomysłów na pokazywanie nowoczesności polskiego górnictwa i rozwijania zdrowej rywalizacji, która przekłada się na zmianę mentalności górników i poprawę warunków ich pracy. Konkurs „Z innowacją bezpiecznie w górnictwie” pokazuje najlepsze w ostatnich latach rozwiązania techniczne lub organizacyjne. Konkurs ma charakter ogólnopolski. Można było zgłaszać projekty innowacyjne zrealizowane w latach 2011-2012 w takich m.in. zagadnieniach, jak:

– likwidacja lub znaczne ograniczenie zagrożeń stanowiących główne grupy przyczynowe wypadków przy pracy oraz niebezpiecznych zdarzeń;

– ograniczenie czynników szkodliwych dla zdrowia;

– eliminacja ryzykownych zachowań pracowników;

– poprawa bezpieczeństwa pracy w podmiotach wykonujących w zakresie swojej działalności zawodowej czynności powierzone im w ruchu zakładu górniczego.

Podstawowymi kryteriami oceny wniosków był zasięg wdrożonego rozwiązania organizacyjnego lub innowacyjnego, czyli liczba załogi, której przyniosło wymierne korzyści, nowatorskie walory wprowadzonego rozwiązania, nakłady na jego wdrożenie i czas realizacji.

Na konkurs wpłynęło 110 wniosków. Niemal wszystkie z górnictwa węgla ka-

miennego. Kapituła pod przewodnictwem prof. Krzysztofa Cybulskiego, prezesa Fundacji Bezpieczne Górnictwo, wyłoniła laureatów. Nagrodę główną (10 000 zł) za urządzenie stojakowo podporowe PEGAZ zdobył zespół z firmy SIGMA S.A. Urządzenie znalazło zastosowanie w LW „Bogdanka” S.A. II miejsce (5000 zł) za ciągnik akumulatorowy typu GAD-1 zdobył zespół z firmy Nafra Polska Sp. z o.o. Ciągnik znalazł zastosowanie w KWK „Pniówek”. III miejsce (3000 zł) przypadło zespołowi z JSW S.A. KWK „Pniówek”, który opracował system monitorowania migracji załogi w KWK „Pniówek”. System znalazł zastosowanie w KWK „Pniówek”.

Uroczyste ogłoszenie listy laureatów i wręczenie nagród odbyło się 6 grudnia br. podczas Barbórki WUG.